

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerczy.

Z przesyłką poczt. w kraju
miesięcznie:

miesięcz. 2 K. 50 h. | z 2-krot. 3 K. — h.
kwartał 7 K. 60 h. | wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. | pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.

W innych państwach Związku po-

cztowego miesięcznie 5 Koron.

Zmiana adresu pocztowego 40 hal.

Redakcja, Administracja, Drukarnia

Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerczy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
it. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.

Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 halerczy. Wyrazy grub-
szem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.

Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.

Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego w Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje
uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego w Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WELSKI

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Czwartek 4 maja.

Imiona. Rzym.-kat.: Dziś: Floryana M. Jutro: Piu-
sa V. Pap. — Gr.-kat. Dziś: 21 Januaria. Jutro: 22 Fteo-
dora Syk. — Słow. Dziś: Włodzisław. Jutro: Chocisława.
Wschód słońca 4:43, zachód 7:11.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa z dworca
głównego, wedle zegara miejskiego: do Krakowa 9:01*,
9:11, 3:26*, 7:11. 11:36, 1:21*, 4:51; do Rzeszowa 4:46; do
Podwołoczysk 7:06, 11:31 2:36*, 9:36, 11:36; do Przemyśla-
Chyrowa-Rymanowa-Iwonicza-Jasła: 10:41; do Czernio-
wiec 6:51, 9:56 (od lipca w święta do Worochty), 3:16*;
11:16, 3:27*; do Kołomyi: 6:26; do Stryja: 11:46; do Ła-
wocznego: 8:06, 3:31, 7:01; do Sambora: 9:36, 4:56, 11:31;
do Jaworowa: 7:31, 6:34; do Brzuchowic: 6:26 (od 14
maja do 10 września), 9:06 (święteczny), 1:06 (święteczny),
2:46, 3:56, 6:46, 8:06, 8:31; do Rawy: 11:51 (niedz.) 8:06;
do Belca: 11:46; do Janowa: 7:31, 9:51; 2:11 (14 maja do
10 września w święta), 3:44 (14 maja do 10 września), 6:34;
do Szczercza: 2:31 (1 czerwca do 10 września w święta);
do Lubienia 2:51 (14 maja do 10 września w święta). —
Pociągi pociągowe opatrzone gwiazdką, nocne (od 6 wie-
czór do 5:50 rano) drukowane czarno.

Muzea i biblioteki. Ossolineum: Biblioteka w dn
powsz. od 9—2; muzeum w dni powsz. (prócz poniedziałku
od 9—1, nadto we wtorek i piątek od 3—5, w niedzielę 11—1
Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w niedzielę 10—1
w dni powsz. 10—1 za zgłosz. — Muzeum przemysłowe
otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od g. 9—2,
w święta od 10—1. — Bibliot. uniwersytecka: otwarta co-
dziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od g. 8 do 1 popoł.
i od g. 4 do 7 w. w soboty tylko od 8 do 1. Biblioteka
Baworowskiego (Ujejskiego 2) wtorki, środy, piątki i soboty
4—6. Bibl. Pawlikowskich (Trzeciego Maja 5) środy, soboty
i niedziele od 11—12. — Bibl. Politechniki w święta, niedziele
poniedziałki od 11—1, w inne dni 10—1 i 4—8. — Bibliot.
Tow. Szewczyński (ul. Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedz.
i św. ruskich). — Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22)
we wtór., środ. piat. sob. 9—12 3—6.

Wystawy stałe. Tow. przyjaciół sztuk pięknych
(Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10—5. Opłata 60 h.,
w niedzielę 30 h.

Wystawy czasowe. Wystawa prac prof. Kunza
i art. Wywiórskiego w Salonie Tow. Sztuk pięknych. (Mu-
zeum przemysłowe).

Wystawa reprodukcji fotomechanicznych i litografi-
cznych „Ziarna” w Muzeum przemysłowym.

Lwowskie Foto-Plastikon w pasażu Hausmana
46 razy premiowane, od 30 kwietnia do 5 maja do widze-
nia: Zajmujące zwiedzenie winnic i fabryki szampanu
w Rheims i Eprenay w Szampanii. Wstęp 20 hal.

Posiedzenia i zgromadzenia. Zwyczajne posie-
dzenie Rady miejskiej.

Teatr miejski. Dziś: „Druciarz” operetka w 3
aktach Lehara; jutro: „Rzeczpospolita Babińska”, opera
komiczna w 3 aktach M. Soltysa.

O tanie żelazo.

Nareszcie autonomiczna taryfa cłowa znajdzie się
przed plenum parlamentu. Licznych zmian w przedłoże-
niu rządowym parlament nie przedsięwzięcie i przedsię-
wzięć nie może, raz ze względu na niektóre już zawar-
te i czekające tylko ratyfikacji traktaty handlowe

(z Włochami i Niemcami), powtóre ze względu na to,
że nieco liczniejsze wyłomy w przedłożeniu rządowym,
ułożonem po mozolnych pertraktacjach w porozumieniu
z Węgrami, wywołałyby zaraz zarówno w Przedlitawii,
jak i na Węgrzech napór niezliczonych szczegółowych
postulatów, który mógłby całą budowę obalić.

Jedną wszakże doniosłą zmianę parlament może
z łatwością przeprowadzić. Jest ona bowiem w intere-
sie całego rolnictwa, całego przemysłu drobnego, ogro-
mnej części przemysłu wielkiego, wreszcie w interesie
milionowej rzeszy konsumentów — nie jest zaś tylko
w interesie pewnej gałęzi wytwórczej, która, zwią-
zana w kartel pod ochroną wysokich cel, od wielu lat
ściąga rocznie po kilkadziesiąt milionów nieuzasadniono-
go ekonomicznie haraczu z wszystkich innych warstw
produkcyjnych i konsumujących i na tym wyzysku doro-
biła się do dziś olbrzymich fortun.

Gdy kilka miesięcy temu generalny dyrektor je-
dnego z największych gwarectw żelaznych p. Kestranek
skarżył się, iż rząd niedostatecznie opiekuje się chro-
mającym wytwórstwem żelaza, zapytał go publicznie
ówczesny prezydent ministrów Koerber, czy trzydziesto-
procentowe dywidendy można istotnie uważać za objaw
chromania danej gałęzi przemysłu.

Zdaje się, że p. Kestranek nie mógł zdobyć się
na odpowiedź. Przypuszczać też należy, że nie zdobędą
się na nią — mimo całej rotszyldowskiej i gutmanow-
skiej potęgi — wiecy lichwiarze żelaza, gdy parlament
ogromną większością w obronie najżywniejszych intere-
sów gospodarczych całej ludności całego państwa,
a nawet i jego finansów obniży o połowę przynajmniej
cła na główne gatunki półfabrykatów z żelaza.

Państwowe koleje austriackie nie mogą osiągnąć
normalnego oprocentowania, a pruskie koleje muszą
nieść 7 od sta, skoro żelazo w Niemczech kosztuje
przeciętnie 10 marek, u nas zaś 21 koron i skoro ko-
ła wagonowe z osiami kosztują tam 190 marek, tutaj
440 koron.

Na każdym plugu, na każdym okuciu, na każdym
dłucie i na każdym młocie, na każdej podkowie koń-
skiej, na każdej maszynie parowej i na każdej pomo-
niczej, na każdym dachu blaszanym i na każdej rurze
żelaznej cięży dziś olbrzymi podatek, płynący do kie-
szeń wzbogacanych tym wyzyskiem od lat wielu mili-
ardów i milionerów.

Znane jest powiedzenie jednego z wybitnych eko-
nomistów, że wysokość konsumpcji żelaza jest jedną
z pierwszych miar cywilizacji danego kraju. Zrozumiały
to doskonale Niemcy i oto o ileż tańsze tam żelazo
niż u nas, o ileż tam i stosunkowo i bezwzględnie wię-
ksza jego konsumpcja i o ile wyższy poziom całego go-
spodarstwa i cywilizacji!

Nadomiar w austriacko-węgierskim przemyśle że-
laznym panują stosunki produkcyjne takie, jakich Niemcy
nie znają, gdyż tam huty żelazne wyrabiają jedynie pół-

fabrykaty, u nas zaś przetwarzają je równocześnie sa-
me na wszelkie rodzaje fabrykatów i tem samem
wyrządzają straszną konkurencję tym różnym gałęziom
przemysłu przetwarzającego żelazo, które są zmuszone
pobierać od nich półfabrykat po lichwiarskich cenach.

I tak Witkowice sprzedają fabryce galicyjskiej
blachę na cysterny dla „Petrolei” za cenę niesłychanie
wysoką, a równocześnie ubiegają się same o dostawę
tych cystern, w swoją kalkulację wstawiając cenę pół-
fabrykatu o wiele niższą od normalnej, taką jak na
eksport. To samo zdarza się nader często przy kon-
strukcjach żelaznych, mostach itp.

W takim nieszczęsnym ukształtowaniu stosunków
produkcyjnych leży jedna z głównych przyczyn, dla
których cały prawie austriacki przemysł, przetwa-
rzający żelazo, od lat naprawdę chłama, ograni-
cza produkcję, odprawia robotników, wstawia w ciągu
tygodnia przymusowe święta. Jarzmo wspólnej niewoli
i wspólnej mizeryi łączy tu fabryki maszyn, wagonów,
narzędzi, gwoździ itd. w całym państwie.

A w Galicyi orgie wyzysku ze strony kartelu że-
laznego wcale już nie znają granic. Niedawno te same
Witkowice, czy ten sam Cieszyń, które dostarczają Sa-
nokowi po nadmiernych cenach surowca na lanie rur
wodociągowych, utrzymały się przy dostawie rur dla
wodociągów zakopiańskich tak zabójczo niskimi cena-
mi, że słabsze przedsiębiorstwo krajowe nie mogło ich
wyttrzymać. Przed kilku dniami Cieszyń wziął dostawę
pewnej konstrukcji żelaznej dla stanisławowskiej dy-
rekcyj kolejowej nie o wiele wyżej jak po 41 koron,
to jest po takiej cenie, jakiej żadną miarą nie mogło
postawić przedsiębiorstwo, racjonalnie kalkulujące a nie
idące na stratę albo... na zniszczenie słabszych
konkurentów, którzyby równocześnie byli zmusze-
ni brać od niego surowiec, względnie półfabrykat za
krawe pieniądze. Oto z setnych wypadków wyrwane
dwa świeże przykłady.

Najwyższy czas pomyśleć nam wszystkim o ener-
gicznej obronie. Dwie ku temu są drogi.

Jedna ma na oku szczególnie interes gali-
cyjskiego przemysłu, przetwarzającego żelazo, który
jeśli w danym względzie tak dalej pójdzie, jak dotąd,
doczeka się naprawdę niedługo torby dziadowskiej,
a równocześnie interes finansowy krajowych instytucji,
na dalszą metę obliczony. Tę drogę wskazał Sejm
ostatnią swą uchwałą o zastrzeżeniu pierwszeństwa
przemysłowi krajowemu przy dostawach autonomicznych
z zasadniczym wykluczeniem niższych ofert zabójczej
obcej konkurencji.

Najwyższy czas, aby Wydział krajowy tę uchwałę
Sejmu wykonał w całej pełni i zaczął ściśle pilno-
wać jej wykonywania przez wszystkie ciała i zakłady
autonomiczne. Aby nie usłyszał od całego kraju słuszne-
go zarzutu, iż opieszałością marnotrawi jego mienie.
Zarzutu tem słuszniejszego, że idzie tu o środek sa-

nastu ludzi z popem na czele. Włosy tego człowieka,
splątane i mokre od potu, spływały po tegich ramio-
nach w nieładzie; oczy jego biegały, nie mogąc się
utrzymać na żadnym przedmiocie dłużej nad parę se-
kund, twarz wyrażała beznadziejną zaciętość. Tuż za po-
pem szedł pisarz, krępy z siwiejącą głową, obłany po-
tem tak obficie, że na wyszarzanym surducie wystąpiły
plamy mokre. Reszta byli to włościanie, ławnicy i wójt;
ustawili się oni w półkole, mając w pośrodku „batiu-
szkę” i pisarza. Pop parę razy spojrzął wymownie na
wójta, wskazując mu miejsce obok siebie, sam wszakże
pozostał między lawnikami.

Cisza stała się jeszcze bardziej milczącą. „Batiu-
szka” powiodł okiem po tłumie, otarł mokrą czerwoną
twarz, odchrząknął i zaczął przemowę po moskiewsku:

— Panowie gromada, wiecie sami o tem dobrze,
że do naszego prawosławnego siola wkradła się prze-
ciwna świętej wierze i cerkwi nauka, która opętała nie-
rozumne głowy bałwochwaństwem...

— Bóg jest jeden dla całego świata! — ozwał
się głos z gromadki, oddzielonej od tłumu zwartem ko-
łem silnych parobczaków.

— Milczcie tam! — krzyknął pop gniewnie —...
nierozumne głowy — ciągnął dalej — skusił bies, po-
kazując ziemskie rozkosze zamiast wiary w Przenaj-
świętszą Trójcę...

W oddzielonej gromadce dał się słyszeć pomruk,
i naraz wszystkie głowy odkryły się, zbiorowy silny
głos wyraźnie a mocno wymówił:

— „Wo imia Otca i Syna i Światoho Ducha!”

(C. d. n.)

Nasze dole.

POWIEŚĆ.

O południu silny ból głowy obudził Mieczysława.
Czuł on przytem brak sił i przyspieszony oddech. Prze-
palitem głowę — pomyślał, dzwignął się jednak i ru-
szył z miejsca, nie zdając sobie sprawy, dokąd idzie.
Po dwugodzinnym forsownym marszu, nie napotkawszy
ni krzaczka nawet, począł żałować, że nie pozostał pod
cieniem sterty przez najgorętszą porę dnia. Ból głowy
stawał się coraz więcej dokuczliwym, pragnienie potęgo-
wało się z każdą chwilą; wielka gładka równina, roz-
ciągająca się ze wszystkich stron, nie dawała nadziei
zbliżenia się do jakiegokolwiek ludzkiego siedliska.
Wachlowanie kapeluszem było jedynym orzeźwiającym
ratunkiem, ale chwilami nogi odmawiały dalszej wę-
drowki, chwilami step zabarwiał się czerwoną mgłą,
przyczem pulsa biły szybciej. Zapalenie mózgu — my-
ślał Mieczysław, wlokąc się wolniej.

Wreszcie równina otworzyła się nagle, i przed
oczami Mieczysława rozpostarł się w dolinie widok, zie-
leniejący ogrodami, rozszerebrzony potokiem, ożywiony
chatami, w pośród których bielili się cerkiewki z zie-
lonemi kopułkami. Resztkami sił Mieczysław dobiegł do
młyna, spuścił się na groblę, usiadł na kamieniu i pił
chciwie, czerpiąc wodę dłonią. Ochłodziwszy się, popa-

trzył na „okolice” *) i zdziwiony był pustką, jaka pa-
nowała dokoła; ni na drodze, ni w pobliskich chatach
nie ukazała się żadna istota. Poszedł w głąb wsi, ale
i tu nie napotkał nikogo, tylko psy w podwórkach le-
niwie poszczekiwały, a spłoszone stada gęsi, uciekając,
gubiły białe, delikatny puch. Wieś zdawała się być wy-
marłą. Zdziwienie Mieczysława wzrastało, na żadnym
bowiem progu nikt się nie ukazywał, w żadnym oknie
nie mignęła zaciekawiona twarz; dotarł w końcu tam,
kiedy mniemał, że napotka ludzi — i nie omylił się.

Na placu przed cerkwią ujrzał gromadę, stojącą
w milczeniu głębokim; ani jeden głos nie podnosił się
ponad masę zwartych głów.

Działo się tu coś niezwykłego. Na twarzach mę-
czyzn legło ponure zamyślenie, kobiety otwierały szeroko
oczy, w których tkwił martwy przestach, dzieci tu-
liły się do kolan matek; nawet wyrostki, ten wiecznie
i wszędzie ruchliwy żywioł, stali gromadkami, tępo pa-
trząc przed siebie.

Mieczysław zagadnął jednego z gospodarzy, stoją-
cych na boku, z jakiego powodu wieś wyległa, ale za-
pytywany obrzucił go nieufnem spojrzeniem i wmieszał
się w gromadę. Inni również nie chcieli dać wyjaśnień,
i dopiero przed domem gminnym, który stał wprost
cerkwi, jakiś śmielszy parobczak cichym głosem odpo-
wiedział na pytanie:

— „Batuszka nakazał sobratysia... buduj karaty
sztundu”.

Wkrótce potem z kancelaryi gminnej wyszło kilku-

*) Okolicą zwie się na Ukrainie ogrodzenie całej
wsi, stawiane na wiosnę. a rozbierane jesienią po zbiorach.

mo o brony, gdzieindziej z dawna stosowany, którego autonomicznemu wprowadzeniu w kraju naszym nigdy żadna przeszkoda prawna ani polityczna nie stała w drodze.

A każda chwila dalszej preponderancyi kartelu żelaznego i jego ubocznych związków przynosi przemysłowi naszemu dotkliwe straty przy różnych dostawach publicznych i przybliża groźne widmo jego ruiny.

Druga droga jest w interesie wszystkich, porzucając od najuboższego rolnika, najuboższego rzemieślnika, skończywszy na wielkich gospodarstwach rolnych i latyfundiów. A jest nią obniżenie cel autonomicznej taryfy cłowej na półfabrykaty z żelaza — przez parlament.

Dla Koła polskiego otwiera się tu nader wdzięczne pole do działania. Jeśli nie ulęknie się złotego blasku potęgi Rotszyldów i Gutmanów — a lekąć się jej nie ma potrzeby — jeśli postawi wniosek i energiczną za nim rozwinię agitację, znajdzie w swym obozie w krótkim przeciągu czasu ogromną większość ze wszystkich stronnictw, ze wszystkich krajów. Sukces będzie zasługą historyczną nie tylko wobec kraju naszego, lecz wobec całego państwa.

Sukces nader łatwy do osiągnięcia. Tu tylko inicjatywy trzeba. Inni na zachodzie — silniej spętani w różnych kierunkach przez owych potentatów żelaznych i finansowych, boją się tylko zacząć, ale gdy poczują pęd ze strony stronnictwa tak silnego, jak Koło polskie, pójdą w ogień.

Traktat z Niemcami zawarty nie stanie w drodze, gdyż Niemcom na wysokiej ochronie cłowej żelaza w Austro-Węgrzech przecież nic nie zależy.

Skoro zresztą w traktacie z Niemcami darowaliśmy nasze cło na cynk (którego wielkim producentem jest Galicya) na to, aby uczynić go dostępniejszym dla przemysłu przetwórczego w monarchii, to o ileż silniej byłby zaważył na szali ten sam argument przy żelazie, gdyby... żelazo było produktem przeważnie galicyjskim, z Galicyi dostarczany przemysłowi przetwórczemu innych krajów koronnych.

Wreszcie fakt, że traktat handlowy z Niemcami w sumie tak bardzo niekorzystnie wypadł dla gospodarstwa wiejskiego całej monarchii, w szczególności galicyjskiego, ogromnie umacnia pozycję tych szerokich kół agrarnych, które przy obecnej sposobności uderzyłyby na alarm o zniesienie cel na półfabrykaty z żelaza.

Wczorajsza zaś słuszną uchwała Koła polskiego co do głosowania za taryfą cłową nie przeszkadza wcale takiej akcji specjalnej, odnoszącej się tylko do kilku pozycji tej taryfy w sprawie tak ogólnie sympatycznej.

Wieści z Królestwa.

Szczegóły z 1 maja.

Londyn. (Tel. wł.) Dzienniki tutejsze donoszą z Warszawy, że spora ilość ciężko ranionych w dniu 1 b. m. umarła zaraz na drugi dzień przed południem. Z 70 rannych umarło 10 rano, po południu zaś umarło jeszcze 7 osób. Zamach, wykonany zapomocą bomby przed dworcem kolei warszawsko-wiedeńskiej, był wymierzony w pewnego pułkownika sztabu generalnego, pułkownikowi jednak udało się uciec cało, podczas gdy osoby zupełnie niewinne zginęły.

Kraków. (Tel. pryw.) „Nowa Reforma“ donosi z Łodzi, że dnia 1 maja na ulicy Wschodniej i Południowej przyszło do starcia. Kozacy jeździli chochnikami i bili publiczność nahaikami. Doszło do wzajemnej wymiany strzałów. Na ulicy Wschodniej jedna kobieta żydówka zginęła na miejscu, jedna osoba jest ciężko okaleczona. Szczególnie prowokująco zachowała się policja, wojsko stosunkowo biernie. W jednym miejscu policjant bez powodu kazał strzelać do przechodniów, przyczem padła trupem jakaś dziewczyna. Ze strony publiczności odpowiadano strzałami. Strat w ludziach nie da się dokładnie obliczyć. W każdym razie wiadomo, że zabitych zostało dwu szpiegów a rannych 3 kozaków. Miano też zabić jednego stojkowego i jednego oficera. Naturalnie ofiary są i po stronie publiczności, jednakże liczba ich nie przekracza zdaje się ośmiu.

Mord w świątyni.

Kraków. (Tel. pryw.) „Nowa Reforma“ donosi z Kalisza o znieważeniu tamtejszego kościoła. Mianowicie przy uroczystości św. Wojciecha, obchodzonej procesją kolegiaty do starożytnego kościołka św. Wojciecha, w której brało udział kilka tysięcy ludzi wraz z cechami, soldaci wpadli do kościoła, znieważyli kościół, przyczem ofiarą padły trzy osoby, jedna zabita a dwie ranne. Mianowicie Franciszek Krysiak jest ciężko ranny w brzuch od kuli karabinowej, Bolesław Sobczak ranny w rękę szablą, ma trzy palce odrąbane, Józef Hardy zginął na miejscu, zastrzelony z rewolweru. Kościół zamknięto aż do ponownego poświęcenia. Wskutek tego wszystkie fabryki ponownie zamknięto.

Egzekucje.

Poznań. (Tel. wł.) Donoszą tu z Warszawy, że 15 robotników, którzy kierowali ostatnimi zgromadzeniami, rozstrzelano w obrębie cytadeli.

Zabicie rewirowego.

Łódź. (TBK.) Starszy rewirowy policyjny Ponia-towski został wczoraj śmiertelnie zraniony na ulicy czterema strzałami, danymi przez kilka osób.

Trzeci Maja w Warszawie.

Kraków. (Tel. pryw.) „Czas“ donosi z Warszawy

pod datą wczorajszą, że od rana z powodu 3 maja kościół był przepełniony. Wojsko z tego powodu skonsygnowano. Obawiają się, że socjaliści użyją uroczystości patryotycznej do wywołania rozruchów. Dzienniki nie wyszły. Rano o g. 9 nieznan sprawca miał zabić podoficera policji.

Po rzeziach.

Warszawa. (TBK.) Na jednego z policjantów napadł na ulicy jakiś nieznan człowiek i zranił go strzałem z rewolweru.

Socjal-demokracja Polski i Litwy wydała proklamację, w której domaga się ogólnego strajku na znak, że poniedziałkowe wypadki obudziły na nowo ducha rewolucyjnego i nie osłabiły w niczem energii stronnictwa.

Strajk powszechny panuje wszędzie. W fabrykach nie pracują. Na ulicach był wczoraj zwykły ruch.

Aresztowania.

Kalisz. (TBK.) Aresztowano wczoraj trzech żydów, u których znaleziono proklamacje, naboje, broń i czerwone szlanki. Bramy miasta zamknięte. Patrole krążące po ulicach obsypywano kamieniami.

Z caratu.

Bójka między demonstrantami.

„Russkoje Slovo“ podaje fakt następujący: W Wołgdzie tłum subiektów handlowych rozpoczął demonstrację pochód po mieście. Po drodze delegaci tłumy wchodzili do magazynów i żądali ich zamknięcia, a pracujących wzywano do przyłączenia się do pochodu. Trzy godziny blisko subiektów chodziło po mieście, i spokojnie byli niezamocowani.

Ale oto na głównej ulicy do tłumy wmieszała się grupa studentów, około 50 osób, śpiewając rewolucyjne pieśni. Grupę studentów zatrzymała policja. Nagle ktoś krzyknął: „Precz ze studentami! Bić studentów!“ Ktoś puścił głupią pogłoskę, że studenci strzelali do subiektów. Tłum rzucił się na studentów. Zdążyli oni schronić się do teatru.

Tymczasem tłumy łobuzów, bosiaków, po części zaś i subiektów zaczęli bić spotykanych na ulicy uczniów. Uczniowie chowali się na podwórza domów, ale ich właściciele ze złością wypędzali stamtąd uczniów. Kilku z nich mocno pobito, poraniono również jednego z subiektów-handlowców i pewnego inżyniera. Studenci wymknęli się z teatru w pojedynkę.

Car nie odwiedzi Danii.

Berlin. (Tel. wł.) Z Kopenhagi donoszą, że nastąpiło oficjalne odwołanie odwiedzin pary carskiej, która miała przybyć do Fredensborga.

Następstwa ukazu tolerancyjnego.

Petersburg. (Pet. Ag. tel.) Równocześnie z podpisaniem ukazu tolerancyjnego polecił car telegraficznie nowemu generał-gubernatorowi w Moskwie Kozłowski, aby z kaplic starowierców usunął pieczęcie i na dowód monarszego zaufania pozwolił starowiercom jako lojalnym poddanym odprawiać bez przeszkody nabożeństwa.

Walka z kozakami.

Tyflis. (Pet. Ag. tel.) Gdy kozacy we wsi Saracony zamierzali aresztować wskazanego im przywódcę rewolucyjnego, niejakiego Dymitra Getię, powitano ich strzałami z domu, w którym Getia się schronił. Kozacy również zrobili użytek z broni, przyczem Getia został zabity.

WOJNA.

Z widowni lądowej.

Kolonia. (Tel. wł.) „Köln. Ztg.“ otrzymuje wiadomość z Gunczulinu, że Japończycy gotują się do ogólnego ataku i koncentrują się naprzeciw prawego skrzydła rosyjskiego. Próba Rosyan przekroczenia rzeki Liao została przez Japończyków udaremniona.

Karabiny maszynowe dla kozaków.

Petersburg. (Pet. Ag. tel.) Car odbył onegdaj w Carskim Siole przegląd uformowanych z kawalerii gwardyjskiej czterech konnych kompanii z karabinami maszynowymi, przeznaczonymi dla pułków kozackich na placu boju.

Z widowni morskiej.

Londyn. (Tel. wł.) „Times“ donosi z Tokio, że potwierdzają się poszlaki, iż admirał Rożestwieński pomimo przeciwnych wręcz wieści, rozszerzanych w prasie europejskiej, bawi ciągle na wodach francuskich i dostaje pomoc z portów francuskich w Indochinach, inaczej bowiem nie mógłby sobie wytłumaczyć faktu, że flota rosyjska bez najmniejszego oparcia na lądzie przez 11 dni ciągle krąży bez celu po morzu.

Londyn. (Tel. wł.) Według ostatnich wiadomości z całą pewnością przyjąć można, że część floty rosyjskiej znajduje się w pobliżu Hainan, a druga część stoi o kilka mil angielskich od pobrzeży Anamskich. Połączenie tych dwóch części floty nastąpi w ciągu najbliższych 48 godzin.

Znowu sprawa neutralności.

Londyn. (Ag. Havasa). Sekretarz japońskiego poselstwa był w poniedziałek w ministerstwie spraw zagranicznych i zapytał, czy wiadomo, że okręty eskadry rosyjskiej znajdują się jeszcze ciągle na wodach francuskich. Odpowiedziano mu, że ministerstwo sądzi, iż flota rosyjska wody francuskie już opuściła.

Zakaz władz francuskich.

Londyn. (Tel. wł.) „Daily Mail“ donosi z Saigony, że władze francuskie zakazały korespondentowi tej gazety podawać jakiekolwiek wiadomości o rosyjskich wojennych transportowcach, jakoteż o zachowaniu się floty bałtyckiej. Korespondent zaprotestował przeciwko temu u gubernatora Indochin.

Konfiskata okrętów.

Londyn. (TBK.) Wedle nadeszłych tu telegramów z Kobe (w Japonii) Rosyanie skonfiskowali angielski parowiec „Venus“.

Londyn. (TBK.) „Lloyd“ otrzymał depezę, że angielski parowiec „Venus“ nie został przez Rosyan skonfiskowany i że wczoraj przybył do Jokohamy.

Wydobywanie zatopionych okrętów.

Londyn. (Biuro Reutersa). Z Tokio donoszą, że prace około wydobywania zatopionych okrętów rosyjskich w Porcie Artura i Czeilpu postąpiły znacznie naprzód. Informacje japońskie szczegółów i nazw nie podają, wyrażają jednakże nadzieję, że flota japońska zyska kilka bardzo dobrych okrętów liniowych i krążowników.

Sprawy parlamentarne.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dowiaduję się, że dziś w południe podczas posiedzenia Izby poselskiej zbierze się konferencja prezesów klubowych celem ułożenia porządku stałego, w których dniach i kiedy będzie radziła komisja budżetowa a kiedy będzie obradowała Izba poselska. Izba poselska będzie obradowała, zdaje się, do dnia 18 maja, w dniu tym zbierze się sejm czeski, którego sesja potrwa 2 tygodnie, tak, że dopiero około 4 czerwca zjadą się ponownie członkowie Izby poselskiej na dalsze obrady. Prawdopodobnie jednak przed letnimi feriami, dopóki br. Gautsch zupełnie nie wyzdrowieje, komisja budżetowa pozostawi aż na koniec do załatwienia następujące trzy sprawy tj. oświadczenie w sprawie założenia nowych uniwersytetów, następnie załatwienie listy cywilnej a w końcu załatwienie funduszu dyspozycyjnego. To ostatnie obecnie stało się kwestią drażliwą, gdyż bardzo wiele stronnictw parlamentarnych przy tej sposobności chce poruszyć sprawę szacherek orderami i tytułami, uprawianych za poprzedniego gabinetu.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczoraj o godz. 3 popołudniu zebrała się komisja parlamentarna Koła polskiego na posiedzenie.

Z Izby posłów.

Wiedeń. (TBK.) Po przemowie ministra obrony kraj. Schönaicha Izba uchwaliła znaczną większością głosów odrzucić nagłość wniosku Malika. Przystąpiono do porządku dziennego, mianowicie drugiego czytania taryfy cłowej. Referent Baernreither złożył sprawozdanie, przyczem podniósł konieczność szybkiego załatwienia taryfy cłowej nie tylko ze względu na traktaty handlowe, ale także ze względu na stosunek Austrii do Węgier. Załatwienie taryfy cłowej będzie zdaniem mówcy kamieniem probierczym prawdziwej pracy Izby.

Następnie referował poseł Garapich o wniosku, dotyczącym konwencji w sprawie bydła z Rosją i Bałkanami. Zabrał głos poseł Peschka, jako sprawozdawca mniejszości.

Wiedeń. (TBK.) W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia Izby posłów w dyskusji nad taryfą cłową sprawozdawca Baernreither podniósł, że jeżeli do 1 maja 1906, względnie do wygaśnięcia obecnych traktatów handlowych, nie zostaną zawarte nowe traktaty z Niemcami, Włochami, Belgią, Rosją, Bułgarią, Szwajcarią, to będzie trzeba z wielką niekorzyścią wszystkich kół ekonomicznych monarchii zawrzeć prowizoryczne traktaty na podstawie taryfy starej. Uchwalenie taryfy cłowej jest koniecznością pierwszorzędną. Być może, iż w niedalekim czasie Austria będzie musiała samodzielnie bronić swoich interesów, ale do tego potrzeba jej silnego parlamentu. Błędem ostatnich lat było, iż mniemano, że można bronić praw Austrii wobec Węgier przy pomocy § 14. § 14 jest doskonałą formułą do oddania Austrii pod dyktando Węgier (potakiwania). Taryfa cłowa będzie miarą, czy parlament jest zdolny do pracy i do obrony interesów Austrii wobec Węgier. W taryfie tej nie można zmian żadnych czynić, lecz trzeba przyjąć całą, o co mówca prosi. (Oklaski).

Pos. Garapich zdał sprawę z wniosku posła Peschki co do zakazu importu bydła z państw bałkańskich i prosił o przyjęcie uchwał komisji cłowej.

Pos. Peschka dowodził, że dotychczasowe przepisy weterynaryjne nie odpowiadają potrzebom i domagał się, ażeby pod żadnym warunkiem nie zawierano konwencji weterynaryjnej z Rosją i państwami bałkańskimi a więc i z Serbią.

Pierwszy mówca contra pos. Schraffel dowodził, że w ostatnich czasach zbyt mało popierano przemysł a zaniedbano rolnictwo, które upada. Mówca postawił rezolucję, żądającą podwyższenia cel na zboże, mąkę, owoce, bydło i mięso, proponując, ażeby z nadwyżki cel utworzono fundusz zabezpieczenia na starość. Mówca wzywał rząd, ażeby jak najrychlej przedłożył Izbie odpowiednie projekty ustawy.

Po przemowie ministra handlu Calla, który odpowiedział na interpelacje, posiedzenie zamknięto. Następnego dnia.

Z komisji budżetowej.

Wiedeń. (TBK.) Po posiedzeniu Izby obradowała komisja budżetowa nad tytułem „szkolnictwo przemysłowe i handlowe“. Wielu mówców oświadczyło się za upaństwowieniem szkół handlowych i przemysłowych. P. Romańczuk postawił rezolucję w sprawie za-

prowadzenia w szkole położnictwa we Lwowie wykładowców w języku ruskim i w sprawie utworzenia kursów fachowych dla robót metalurgicznych w szkole przemysłu drzewnego w Kołomyi.

Minister oświaty dr. Hartel podziękował referentowi za uznanie wyrażone ministerstwu oświaty; podniósł zasługi tych, którzy głównie przyczynili się do podniesienia szkolnictwa przemysłowego. Ministerstwo zawsze dążyło do zastosowania nauki przemysłowej do potrzeb praktycznych. W ostatnich latach to nastąpiło zwłaszcza przez utworzenie kursów majsterskich i rzemieślniczych oraz przez wysyłanie nauczycieli wędrownych. Ministerstwo bacznie zwraca uwagę na wykształcenie sił nauczycielskich dla szkół przemysłowych i na odciążenie zbytniego napływu młodzieży ze szkół średnich do przemysłowych. Możliwym jest tylko stopniowe upaństwowienie szkół handlowych. Przedewszystkiem chodzi o wydajne podwyższenie subwencji.

Tytuł przyjęto bez zmiany.

W związku z upadkiem dra Wittka.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dowiaduję się z zupełnie autentycznego źródła, że upadek dra Wittka pociągnął za sobą także usunięcie powszechnie nieulubianego jego przydajalisty, radcy ministeryalnego dra Fofstera z ministerstwa kolejowego. Dr. Forster został bowiem przesunięty do urzędu patentowego na hofrata i na zastępcę przewodniczącego. Odnosna nominacja będzie już w tych dniach ogłoszona.

Ze spraw węgierskich.

Wiedeń. (Tel. wł.) „W. Allg. Ztg.“ donosi, że niema mowy o tem, aby w 1 połowie maja wogóle planowano podróż cesarza do Budapesztu. Hr. Stefan Tisza miał oświadczyć, że będzie się starał nakłonić monarchę do podróży do Budapesztu, sam zaś 5 b. m. ma udać się do Wiednia.

Budapeszt. (TBK.) Na wczorajszej konferencji jednolitej opozycji pod przewodnictwem Koszuta obradowano nad adresem. Postanowiono na jednym z najbliższych posiedzeń Sejmu dokonać wyboru członków komisji fachowych.

Jak donosi Węg. Biuro koresp., w adresie będą poczynione dwie zmiany, a mianowicie w tytułaturze zamiast „Dostojny Królu!“ będzie użyty zwrot „Wasza Ces. i Król. Mości“, a w podpisie będzie użyta stara, t. zw. wielka tytułatura Sejmu.

Partya liberalna oświadczyła się na swem posiedzeniu za odrzuceniem adresu.

Partye niezawisłości, dysydentów i ludowa uchwały jednomyślnie projekt adresu.

Wiedeń. (TBK.) Węgierski minister „a latere“ hr. Khuen-Hedervary był wczoraj u monarchy na dłuższej prywatnej audyencji, poczem odjechał do Budapesztu.

Król saski w Wiedniu.

Wiedeń. (TBK.) Król Fryderyk August saski złożył przedpołudniem wizytę hr. Gołuchowskiemu, arcyks. Ottonowi, kilku ministrom, poczem był na śniadaniu w poselstwie saskim. Popołudniu w Burgu odbył się obiad galowy, na którym obaj monarchowie wymienili toasty, podnoszące tradycyjne dobre stosunki wzajemne.

Popłoch w teatrze.

Wiedeń. (Tel. wł.) Podczas wczorajszego przedstawienia w operze nadwornej zaszedł mały popłoch z powodu fałszywego alarmu ogniowego.

Zamykanie giełdy.

Wiedeń. (TBK.) Izba giełdowa postanowiła, że od 13 b. m. we wszystkie dni poprzedzające święta giełda ma być zamykana o godz. trzy kwadrans na drugą.

Koncesje na prywatne telegrafy, telefony i sygnały.

Wiedeń. (TBK.) Rozporządzenie ministerstwa handlu z d. 28 kwietnia zawiera postanowienia, co do nadawania koncesji na samoistne prywatne przewody telegraficzne prywatne, urządzenie telegraficzne i sygnały elektryczne. Koncesje nadaje ministerstwo handlu z reguły na lat pięć. Otrzymujący koncesję mają płacić roczną należność, którą jednak przy przewodach takich, jak np. telegraf pożarowy można znieść. Postanowienia te wchodzi w życie z d. 1 czerwca; nie dotyczą one już istniejących koncesji.

Zgony.

Wiedeń. (TBK.) Do dzienników donoszą z Meranu o śmierci dyrektora Bankvereinu Maurycego Bauera.

Wiedeń. (TBK.) Zmarł tutaj szef sekcji w ministerstwie wojny Ryszard Röckenhausen, naczelnik wojskowej intendantury i kierownik sekcji ekonomicznej.

Wiadomości krakowskie.

Kraków. (Tel. pryw.) W dniach 6 i 7 bm. odbędzie się tu zjazd balneologiczny, urządzony staraniem polskiego Tow. balneologicznego w Krakowie. W piątek d. 5 bm. odbędzie się wieczorem zebranie uczestników zjazdu w sali Grand Hotelu. W sobotę rano po nabożeństwie pierwsze zebranie ogólne w sali krak. Tow. lekarskiego, zagajone przez prezesa Tow. balneol. prof. Ludomila Korczyńskiego. Nastąpi wybór prezesów honorowych, przemówienie prezesa Tow. lekarskiego dr. Nowaka i dra Dobrzyńskiego z Warszawy, odczyty prof. Szajnoch, radcy dworu Merunowicza, dra Weigla i t. d. W niedzielę przedpoł. posiedzenie sekcji lekarskiej, na którym wygłoszone będą odczyty fachowe. Popołudniu drugie posiedzenie ogólne, na którym hr. Jan Potocki, poseł, i dr. Zygmunt Wąsowicz referować będą sprawę: „Najistotniejsze potrzeby i braki zdrojowisk i uzdrowisk krajowych“. Nastąpi dyskusja i zamknięcie zjazdu.

Walka z policją i żandarmeryą w Tarnowie.

Kraków. (Tel. pryw.) „Naprzód“ donosi z Tarnowa o zajściach, jakie się tam zdarzyły dnia 1 maja. Mianowicie, kiedy robotnicy wracali z zabawy na Siołmiance, o godz. 1² 38 wieczorem zastąpiła im drogę żandarmerya i policja i zaczęła rozpędzać. Parotysięczny tłum ruszył naprzód wśród śpiewów robotniczych a żandarmerya rozpoczęła aresztowania. Przy ul. Wałowej policjanci dobyli szabel. Przyszło do starcia, przyczem pięciu policjantów zostało ciężko rannych a wielu lżej, ale także pomiędzy robotnikami są potłuczeni i pokaleczeni. Dokonano parę aresztowań.

Strajki i zaburzenia.

Kolosvar. (TBK.) Robotnicy tutejsi uchwalili strajk ogólny dla zaznaczenia solidarności z robotnikami budowlanymi.

Sprawy bałkańskie.

Konstantynopol. (TBK.) Obiega pogłoska, że sultan zaprosił ks. Ferdynanda bułgarskiego, aby przybył do Konstantynopola. Potwierdzenia tej wieści dotąd niema.

Ferment bałkański.

Sofia. (TBK.) W kilku prowincjach zwłaszcza koło Filipopola, Warny, Burgas wybuchły rozruchy antygreckie. Obawiają się większych zająć w sobotę z powodu imienin króla.

Kości żołnierzy jako materiał do fabrykowania kleju.

Haaga. (Tel. wł.) Gazety holenderskie podają, że do jednego z tamtejszych portów przybył ładunek składający się z kości ludzkich i szkieletów zwierząt, przeznaczonych do fabrykacji kleju. Sprawdzono, że kości te przybyły z mandżurskich terenów wojny. Zapewniają, że na kościach zachowały się jeszcze kawałki ciała i mundurów. Władze rozkazały, aby ze względów higienicznych straszny ten okręt wyladowywano tylko w nocy.

Bil migracyjny.

Londyn. (TBK.) Izba gmin po dłuższej dyskusji przyjęła ustawę o migracji cudzoziemców do Anglii.

Wiedeń. (TBK.) „Wiener Ztg.“ donosi: Rozporządzenie ministerstwa sprawiedliwości z d. 26 kwietnia wylacza na podstawie ust. z d. 11 czerwca 1868 r. gminy Dobra Szlachecka i Dobra Rustykalna z okręgu sądu w Birczy i przyłącza je do sądu pow. w Sanoku. Rozporządzenie wchodzi w życie z d. 1 czerwca br.

Berlin. (TBK.) Kongres roentgenowski zamknięto.

NA MARGINESIE.

Wiosenka.

Wiosenka,	Obrazek
Panienka,	Bez skazek:
Swych oczu	Na roli,
Błękitem	Na glebie,
Czaruje,	Bez cienia,
Sukienką	W jasności
I techniem.	I maju.
Tęczowa	Idyla!
Królowa	Snu chwila;
W przeźroczu,	O doli,
Ze świtem	O niebie...
Haftuje	Marzenie
Krosienko	Miłości:
Promieniem.	O raju.

KAZET.

Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 3 maja b. r.:

Godzina	Ciśnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (z 4 r.)	Temperatura	
					Najw. w dzień	Najniższa
7 rano	735.9	+16.4	S ₃	—	+30.6	+11.2
2 popoł.	735.6	+26.6	S ₃			
9 wiecz.	735.6	+18.4	S ₄			

Uwaga: Pogoda

Prognoza na dziś: Pogoda.

— **Mianowania i przeniesienia.** Dyrekcyja poczt i telegrafów przeniosła oficyałów pocztowych: Józefa Fernalisa Daleckiego i Adama Puchalę, tudzież asystentów pocztowych: Boleśława Illickiego, Mieczysława Krzysztoforskiego, Feliksa Józefa Orłowskiego, Jana Ziembę, Adolfa Prochyrę i Maryana Michała Freunda z Przemysła do Krakowa.

Minister kolei żelaznych przeniósł adjunkta Juliusza Rutkowskiego z dyrekcyi stanisławowskiej do lwowskiej, zniósł przeniesienie adjunkta Marcelgo Machnowskiego, oraz zezwolił na zamianę miejsc adjunktom: Chaimowi Sternowi w czerniowieckiem kierownictwie ruchu i Ignacemu Mogilnickiemu w dyrekcyi stanisławowskiej.

W okręgu dyrekcyi stanisławowskiej przeniesieni asystenci: Julian Galiński z Czortkowa do Wygnanki i Witold Thulie z Zabłotowa do urzędu ruchu w Stanisławowie, oraz aspirant Piotr Bogdanowicz ze Stanisławowa do Zabłotowa.

— **Stypendya dla uczniów rzemieślniczych.** Dyrekcyja c. k. szkoły zawodowej dla przemysłu drzewnego w Zakopanem ogłasza, że uczniowie, którzy chcą wstąpić do tej szkoły a mają praktykę w rzemiośle (ciesielstwie, stolarstwie, tokarstwie lub snycerstwie) mogą się starać o stypendya rządowe w kwocie 300 kor. rocznie.

W tym celu winni wnieść podania, wystosowane do c. k. ministerstwa wyznań i oświaty najpóźniej do 15 bm. na ręce Dyrekcyi szkoły zawodowej z następującymi dokumentami: 1) metryka urodzenia, 2) certyfikat przynależności, 3) świadectwo praktyki zawodowej, 4) ostatnie świadectwo szkolne, 5) świadectwo uzupełniającej nauki przemysłowej, 6) świadectwo ubóstwa. Bliższych informacyj zasięgnąć można w każdym urzędzie gminnym lub odnośnym starostwie.

— **Zmiany w regulaminie kolejowym.** Minister kolejowy wydał rozporządzenie, zmieniające rozmaite postanowienia regulaminu ruchu z tem, że zmiany wchodzi w życie z 1 b. m. Między innemi polecono tam personalowi robić stanowczą różnicę wśród pasażerów, niemających biletu, pomiędzy „podróżnymi“ w dosłownem znaczeniu, a pasażerami, którzy przypadkowo znaleźli się w pociągu bez zamiaru jazdy. Dalej dopuszczono na kolejowych listach towarowych notatki i wskazówki, które się okazały konieczne w interesie handlowym, postanowiono, że powiększenie się ciężaru pakunku w czasie jazdy z powodu wpływu pogody nie ma pociągać dodatkowej opłaty i że należy zawiadamiać za każdym razem telegraficznie nadawcę, jeżeli zajdzie przeszkoda w dostawieniu przesyłek pośpiesznych żywych zwierząt lub przedmiotów, ulegających rychłemu zepsuciu. Nakoniec pomiędzy warunkowo dopuszczane do przesyłki kolejami przedmioty zaliczono cały szereg nowych artykułów, jak n. p. mieszaniny fosforowe, odpowiednie rozczyny nitro-cellulozy, cyankalium i cyannatrium w stanie stałym i lgowatym, skroplone powietrze i t. d. pod specjalnemi zastrzeżeniami spowodowanemi właściwościami tych przedmiotów.

— **Druga kryta hala,** na głównym dworcu kolejowym we Lwowie, została oddana do użytku publicznego. Obecnie odjeżdżają i przyjeżdżają już pociągi ze wszystkich czterech peronów.

— **Do budowy więzienia** w Drohobyczu odkomenderowano ze Lwowa 130 więźniów z „Brygidok“, którzy już resztę kary odsiadują, a swem nienagannem postępowaniem na takie „odznaczenie“ zasłużyli. Wymarsz tych więźniów nastąpił wczoraj, a trzeba przyznać, że mieli miny bardzo uradowane, zamieniając zatechnie mury więzienne na roboty, aczkolwiek przymusowe, ale na wolnem powietrzu.

— **Z życia młodzieży.** Akadem. „Koło Sportowe“ i Techniczne Koło Tow. zabaw ludu i młodzieży“ zawiadamiają swych członków, że ćwiczenia w grze w piłkę nożną odbywać się będą od dziś codziennie od godz. 6 popoł. punktualnie. Punkt zborny na placu powstawowym obok wieży wodnej.

— **3 Maja.** Zakończeniem wczorajszego obchodu w 114 rocznicę konstytucyi 3-go Maja był uroczysty wieczór, urządzony staraniem lwowskich kół Towarzystwa Szkoły Ludowej o godz. 7 w wielkiej sali ratuszowej.

Uroczystość tę zagaił przewodniczący Związku okręgowego lwowskich Kół T. S. L. dr. Ernest Adam. Podniósłszy na wstępie znaczenie obchodu, którym społeczeństwo składa hołd ostatniemu a wielkiemu aktowi wolnej Rzeczypospolitej polskiej, zaznaczył mowca, że są trzy powody tej czci, oddawanej konstytucyi 3-go Maja, pierwszy to ten, że naród, znajdując się już w upadku, zdobył się na wielkie dzieło odrodzenia; drugi, że powołując nowe czynniki do pracy obywatelskiej, wskazała pokoleniom następnym, jaką drogą kroczyć mają do odrodzenia a wreszcie wskazała, że interesy jednostek, warstw ustąpić muszą ogólnym interesom narodowym. Ta myśl przebiega w pracy T. S. L. powstałem w 100 letnią rocznicę konstytucyi. Skreśliwszy następnie najgłówniejsze kierunki i wyniki dotychczasowej pracy T. S. L. i program działalności na przyszłość, wskazał mowca na to, że łączy ono wszystkie klasy, wszystkie warstwy i wszystkie odcienie polityczne a mimo tego rodzaju różnorodności potrafi się wznieść na te wyżyny, na których interesy poszczególnych jednostek, czy stronnictw politycznych, czy klas podporządkowuje się ogólnym interesom narodowym — w tem jest wykonanie programu, jaki dla przyszłości nakreśliła Konstytucya 3-go Maja.

Wskazując na walkę w obronie narodowości, jaka się toczy w innych dzielnicach Polski, na Śląsku, w Wielkopolsce, w zaborze carskim, zaznaczył mowca, że wszystkie te prace łączy się w jedno jako poszczególne ogniewa łańcucha do jednego celu, który nie uznaje kordonów — do odrodzenia. Rozpamiętując wyniki naszej pracy i myśląc o pracach w innych dzielnicach, dajemy wyraz nadziei, że przyjdzie chwila, kiedy w sercu Polski w Warszawie będziemy mogli podzielić się wynikami pracy. Mowca zakończył życzeniem, abyśmy się my, gdy nadejdzie ta chwila, nie potrzebowali wstydić.

Po tej przemowie, przerywanej kilkakrotnie oklaskami, wystąpiła na estradę szesnastka „Echa“, która przy akompaniamencie znanego pianisty p. Głowackiego pod batutą p. Lustiga, odśpiewała z precyzją „Polonez“ Chopina w układzie Münchheimera, „Pieśń obozową“, i Moniuszki-Galla „Pieśń rycerską“.

Nastąpił odczyt dr. Kazimierza Jareckiego. Prelegent przedstawił Konstytucyję 3-go Maja na tle usposobienia i charakteru pokolenia, które w tym czasie doszło do głosu i do udziału w sprawach publicznych. Pokolenie to, wychowane już pod wpływem pierwszych reformatorów Leszczyńskiego, Konarskiego i innych, wniosło z sobą kulturę europejską i myśli przebiegające wówczas zachodnią Europę, wniosło idee ładu, porządku i organizacji, podziw i uznanie dla prawa, wniosło wreszcie młody zapał, ufnosć we własne siły, poczucie godności narodowej i narodowego interesu. Akt konstytucyjny był aktem walki pomiędzy ideą państwowości polskiej, a narowami indywidualizmu szlacheckiego. Akt ten wskazał drogę, po której mamy

dążyć do odbudowania państwa polskiego. Lecz prócz ideowego, miała konstytucja także znaczenie praktyczne ogromne przez to, że stworzyła w narodzie ten nastrój, z którego później wynikało powstanie Kościuszkowskie i dalsza walka o niepodległość.

Po odczycie odegrał kwartet Towarzystwa muzycznego Roberta Khana „Kwartet“ Adagio i Finale. P. Sołtysowa, Wolfstahl, Sladek i Jackl unieśli zebraną publiczność w najwyższe regiony artyzmu. To subtelne wykończenie najdrobniejszych szczegółów, to zupełne zharmonizowanie wykonawców, ten artystyczny ich polot, wreszcie sama kompozycja, pełna głębokości, nowych myśli, niespodziewanych zwrotów — wszystko to stworzyło całość, która musiała przykuć uwagę publiczności, dając jej najwyższe zadowolenie artystyczne.

Nastąpiła jeszcze deklamacja akademika p. Kpacza, który z przejęciem i siłą wygłosił Asnyka „Miejmy nadzieję“, i jeszcze jeden występ „Echa“, które odśpiewało Niewiadomskiego „Z łak i pół“ i Orłowskiego Suitę pieśni polskich. Burzą oklasków powitano „Pieśń Legionów“, której wysłuchano, stojąc.

W podniosłym nastroju opuszczała salę licznie na uroczystość przybyła publiczność.

— **Zbłąkanego dzieciaka**, liczącego około 3 lat, ubranego w kolorową sukienkę, bez kapelusza i obuwia, przydybano w ul. Kazimierzowskiej. Ponieważ dziecko nie umiało podać nazwiska, ni mieszkania rodziców, oddano je w tymczasową opiekę komisaryatowi drugiej dzielnicy.

— **Zbiegłej żony i 240 kor.** które z sobą zabierała, poszukuje majster szewski Franciszek Zuckerberg. Pani Wiktoria z domu Szczurek miała zbiedz z kochankiem swym, Aleksandrem Łopuszańskim, który znowu uciekł od swej połowicy, zamieszkałej pod l. 11a przy ul. Janowskiej.

— **Wielką kradzież** z włamaniem popełniono wczoraj w mieszkaniu p. Izidora Gotesmana, zamieszkającego w parterze przy ul. Młynarskiej pod l. 3. Złodziej wyłamał żelazną kratę w oknie i zabrał bieliznę damską, znaczoną literami J. G., bieliznę stołową, znaczoną literami R. K. 3 męskie ubrania, kapy z łóżek i kamizelkę pikową łącznej wartości przeszło 500 koron.

— **Straż pożarną** miejską alarmowano wczoraj o pół do 1 w południe do ognia kominowego przy ul. Kaleskiej l. 1.

— **Znaleziono.** W Rynku znaleziono książkę służbową, książkę roboczą, świadectwa i dokumenty osobiste katarzyni Haloń. — W ul. Karola Ludwika znaleziono sięgaczki podatkowe Tomasza i Kazimierza Niczaja.

W naszej Administracji złożyli:

Dla głodnych rodaków w Królestwie Polskiem na Litwie:

Hr. A. Skarbek kor. 50.—, Towarz. Oszczędności kobiet kor. 100.—.

Dla młodzieży wydalonej ze szkół w Królestwie.

Towarzystwo Oszczędności kobiet kor. 100.—, Zofia Bączyńska kor. 10.—, dr. Kazimierz Orzechowski z Wiednia kor. 10.—, Z. Zawisanka kor. 10.—, W. Padlewska kor. 7.—, A. Nowacka kor. 2.—, A. B. kor. 2.—.

Dar narodowy 3 Maja:

Leopold Konopacki kor. 20.—

Kursy giełdy wiedeńskiej

z dnia 2-go maja 1905 r.

obliczone za 100 koron nominalnej wartości i za gotówkę:

Ogólny dług państwa.		%	płaca	ładaja
Jednoten a	4% konwert.) maj—listopad	4	100.50	100.70
	wolna od pod.) styczeń—lipiec	4 1/2	100.20	100.40
	w banknotach, luty—sierpień	4 1/2	100.80	101
	w srebrze, kwiecień—październik	4 1/2	100.80	101
Losy z roku 1860	500 zł. w. a.	4	159.50	161.50
	100 zł. w. a.	4	193.65	195.65
	100 zł. w. a.	—	289.25	293.25
	50 zł. w. a.	—	289.25	293.25
Listy zastawne domen państw. 120 zł. za szt.		5	294.25	296.25
Dług państwa krajowy koronnych				
w radzie państwa reprezentowanych.				
Austr. renta złota wolna od podatku		4	119.45	119.65
" " w wal. kor. wolna od pod.		4	100.50	100.70
" " inwest. wolna od pod.		3 1/2	93.35	93.55
Obligacje kolejowe.				
Kolej Arcyks. Albrechta w srebrze		4	100.20	101.20
ces. Elżbiety w złocie w. od pod.		4	119.50	120.50
ces. Franciszka Józefa w srebrze		5 1/2	128.60	129.60
Karola Ludwika		4	100.15	101.15
arc. Rudolfa w K. wol. od pod.		4	100.20	101.20
Obligacje pierwszeństwa kolejowe.				
Kolej arcyks. Albrechta 200 i 1000 zł. w sreb.		4	100.30	101.30
" ces. Em. 1885 200, 1000, 5000 zł.		4	100.35	101.35
" 1895 400, 2000, 10000 k.		4	100.60	101.60
" Bukowińska lokal. 400 kor.		4	100	—
" Karola Ludwika srebr.		4	100.20	101.20
" Lwów-Czern.-Jassy Em. 1894		4	100.10	101.10
Dług państw. kraj. kor. węgier.				
Węgierska renta złota		4	118.15	118.35
Węg. renta w kor. wolna od podatku		4	97.95	98.15
Węg. renta w kor. wolna od podatku		3 1/2	89.45	89.65
Węg. pożyczka premiowa po 100 zł.		—	227	229
" 50 zł.		—	224.50	228.50
Węg. obligacje prem. reg. Cissy		4	169.60	171.60
Kroac. i Sław. obligacje propin. w. a.		4 1/2	101.50	102.50
Węgierskie obligacje hip.		4	97.75	98.75
Kroacyi i Sławonii oblig. hip.		4	98.15	99.15
Inne publiczne pożyczki.				
Pożyczka kraj. Bukowiny z r. 1893		4	99.55	100.55
Oblig. prop. Bukowiny		5	102.70	103.70

Wiadomości giełdowe.

Z targów handlowych.

Wiedeń. (Tel. wł.) **Spirytus:**

Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 46.— do k. 46.40. Tendencja: ospała.

Nafta galicyjska Standard White w całych wagonach z Wiednia K. 36.50 do K. 37.20. W beczkach K. 38.10 do 40.55.

Tendencja: spokojna.

Cukier: Rafinada prima z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wag. K. 75.50 do 76.—. Rafinada secunda z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. —.—, Kostkowy prima w skrzyniach netto z dostawą natychmiastową z Wiednia K. —.—, w całych wagonach K. —.— do —.— beczkami do —.—.

Tendencja: spokojna.

Wiedeń: dnia 3 maja. Kursy giełdy wiedeńskiej: Losy a) procentowe: Austr. zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 309.—, Austr. zakł. kred. z ob. p. z r. 1889 3 proc. 308.—, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 278.—, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 280.—, Pożyczka serbsk. norm. po 100 fr. 4. proc. 109.—, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 27.45, Zakł. kredyt. dla handlu i przem. po 100 zł. 485.—, Clary 40, m. k. 158.—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 78.—, Losy m. Krakowa 20 zł. 89.—, Pożyczka m. Lublany k. zł. 66.—, Ofen 40 zł. 165.—, Palfy 40 zł. m. 40 175.—, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 57.50, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 37.50, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 65.—, Salma 218 zł. m. kon. 75.—, Pożyczka salcburska 144.—, zł. Tureckie oblig. prem. kolej po —.— fr. 144.25, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 538.50.

Berlin. dnia 3 maja. Banknoty austriackie 85.25, Spirytus —.—.

Frankfurt, dnia 3 maja. Austr. kred. 209.20, Disconto —.—, Laura —.—, Koleje państwowe —.—, Alpy —.—. Usposobienie

Paryż, dnia 3 maja. Trzy procent. renta 99.30, 31.10.

Depesze z targu piennego.

Wiedeń. 4 maja. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 665.— Akcje węgier. Zakładu kredyt. 775.20, Akcje Anglo banku 304.50, Akcje Unionbanku 544.—, Akcje Länderbanku 456.75 Akcje Bankvereinu 554.50. Akcje Bodencredit 1016.— Akcje gal. Banku hipotecznego 548.50, Akcje kolei państwowych 663.50, Akcje kolei południowej 90.25 Akcje Tramway A. —.—, B. —.—, Akcje kolei Elbethal 436.—, Akcje kolei północnej 575.0, Akcje kolei czerniow. 587.—, Akcje Alpy 537.75, Akcje Rima Murany 556.—, Akcje Prag. Tow. żel. 2680 —.— Akcje Fabryk broni 617.—, Akcje tureckie tytoniowe 356.—, Akcje galic. karpac. Tow. naftowego 1004.—, Oblig. węg. ind. 97.75, Renta majowa 100.50, Austr. Renta koronowa 100.45 Węg. Renta koronowa 97.95, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 100.—, 4 proc. listy Banku hipoteczn. 99.—, 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 101.90, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 111.50, 4 proc. listy Banku kraj. 99.95, 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 102.15, 5 proc. komunalne obligacje Bankukraj. 102.75, Obligacje propinacyjne 100.10, 4 pro. Gal. poz. kraj. z 1893 r. 100.07, 4 pro. pożyczka miasta Lwowa 98.50, Losy tureckie 144.—, Marki 117.22, Ruble 252.50, Kredyty —.—, Alpy —.—, Węgier. kred. —.—, Unionbank —.—, Koleje —.—.

Usposobienie: rezerwowane z powodu Węgier. Montany i Elbethal silne.

Berlin, 4 maja. Przy zamknięciu wczorajszym,

giełdy: Kredyty 209.25, Staatsbahny 142.60 Disconto Comandit 188.10, Berlin. Tow. handl. 168.60, Laura 270.25, Bohumery 247.25 Kolej połudn. wschodnio-pruska —.—, Rubel za gotówkę 216.—, Kolej warsz.-wied. —.—, Kolej morza śródziemnego 92.50, Kolej Meridionalna 155.75, Losy tureckie 135.90, Renta włoska —.—, „Harpener“ kopalnia węgla 218.10, Kolej Marienburg-Mławka —.—, Konsolidacye 425.—, Lombardy 16.30, Kolej Henry 118.40, Niemiecki bank narodowy 129.—, Kanada Preferred 148.90, Akcje żegluga hamburskiej 154.75, Kurs warszawski —.—, Huta „Donnersmark“ 266.80.

Tendencja:

Frankfurt, dnia 4 maja. Wczorajsza giełda wieczorna: Austriacka renta papierowa —.—, Austr. renta srebrna 101.15, Austr. renta złota 101.85 Austr. akcje kredytowe 208.90, Staatsbahny 142.60, Lombardy 16.30, 4-proc. austr. renta koronowa 101.—.

Tendencja: spokojna.

Berlin. 4 maja. 4 proc. węgierska renta złota —.—, węgierska renta koronowa —.—, Austr. akcje kredytowe 209.25, Staatsbahny 142.60, Lombardy 16.30, Disconto Comandit 188.10, Ruble 216.—.

Tendencja: silna.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, d. 3 maja. Pszenica na kwiecień 1905 od koron —.— do —.—, Pszenica na maj 18.40 do 18.42 Pszenica na październik 17.08 do 17.10, na kwiecień od —.— do —.—, Zyto na maj od —.— do —.—, Zyto na październik 13.92 do 13.94, Owies na kwiecień od —.— do —.—, Owies na maj —.— do —.—, Owies na październik 12.02 do 12.04, Kukur. na lipiec 1905 14.56 do 14.58, Kukurudza na maj od 14.98 do 15.—, Kukurudza na sierpień od —.— do —.—, Kukurudza na wrzesień od —.— do —.—, Rzepak na sierpień od 24.— do 24.20.

Pogoda: ciepło.

Przyjechali do Lwowa

dnia 3 maja b. r.

Hotel George'a. (Pokoje od 3 koron począwszy). Ks. S. Świdrygiełło z Błoni, hr. K. Ledóchowski z Podola, hr. K. Czosnowski z Podola, hr. M. Ledóchowski z Podola, A. Boguszowa z Podola, W. Rudowska z Podola, A. Staryńska z Warszawy, J. Szczeniowska z Podola, T. Śmiałowski z Hordynia, G. Rauch z Wiednia, K. Przybylski z Uniz, J. Podlewski z Czernitowa, J. Dąbrowski z Kijowa, R. Gross z Wiednia, J. Łępkowska z Sambora, L. Teichner z Wiednia, Z. Duciński z Borysławia, H. Kalinowa z Wiednia.

Hotel Imperial. Hr. Juliusz Tarnowski z Byszowa, Zdzisław Obertyński z Huczy, Franciszek Jarunowski z Twardzy, Jan Horodyski z Kroguca, Bronisław Łastowiecki z Sosnowa, Piotr Romaszkan z Nowosielicy, Bolesław Zaleski z Podola ros., Józef Lewicki z Podola ros., Marya Kościńska z Poznania, Jan Wysoczański z Królest. Polskiego, dr. Herman Grabscheid z Husiatyna, Maurycy Somersstein z Burkanowa, Marya Malczewska z Krakowa, Albert Wechsler z Wiednia.

Nakładem Towarz. Wydawniczego we Lwowie wyszło świeżo i jest do nabycia we wszystkich księgarniach książka:

ZYGMUNTA WASILEWSKIEGO

ŚLADAMI MICKIEWICZA

Treść: Szkoły w Polsce a twórczość poetycka. — Szkoła w obłężeniu (uniwersytet wileński). — Mickiewicz i Słowacki, jako członkowie Tow. litewskiego i ziem ruskich. — Psychologia pomysłu „Pana Tadeusza“. — O ton w poezji i w życiu. — Stosunki Gosińskiego ze Słowackim. — „Nowy Konrad“. — Śladami Mickiewicza.

(Lwów 1905, str. 300). Cena k. 3.60.

Prowincjonalni prenumeratorowie „Słowa Polskiego“ nabywać mogą tę książkę w Administracji pisma caszego za 4 kor. wraz z przesyłką pocztową w ne społecznej.

Gal. poz. kraj. z r. 1893.	4	99.50	100.50	Czerw. krzyża węg. tow. po 5 zł.	37.50	98.00
Gal. obl. prop. z r. 1889.	4	99.60	100.60	Fundacyi arcys. Rudolfa po 10 zł.	65	9
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1900.	4 1/2	101.35	102.35	Salma po 40 zł. m. k.	218	2 1/2
" " z r. 1896.	4	98.10	99.10	Pożyczka miasta Salzburga po 20 zł.	75	31
" " Wiednia z r. 1874.	5	122.75	123.75	Tureckie obl. kol. po 400 fr.	14390	14490
Poz. hipot. Bułgarii z r. 1892.	6	115.95	116.95	Komunalne m. Wiednia z r. 1874 po 100 zł.	538.50	548.50
Listy zastawne. (Oblig. hip. i listy dłużne).				Kupony } 3% obligacje premiowe (1880	74	80.50
Austr. zakł. kred. ziemski los. w 50 l.	4	99.75	100.70	pre- } 5% austr. zakł. kr. ziem. (1889	106	113.50
Bukow. zakł. kred. ziemski	5	102.80	103.80	miowe } 4% pożyczki pr. węg. Banku hip.	48	55.80
Gal. akc. b. h. z 10% pr. l. w 39 1/2 l.	5	111.15	112.15	Akcje (przedsiębiorstw transportowych).		
" " los. w 50 lat w. austr.	4 1/2	101.30	102.90	Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	450	452.50
" " los. w 50 l. w. koron.	4 1/2	101.40	102.40	" " akcje zakład 200 zł.	418	
" " los. w 60 lat	4	99	100	Kolej półn. ces. Ferdynanda 1000 zł. m. k.	5740	5760
" Tow. kred. ziem. los. w 56 lat	4	99.55	100.50	" Lwów-Betec (akc. pierw.) 200 zł.	420	
" " los. w 41 lat	4	100		" Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	587	590
" " " dawn. emis.	4	99.75	100.50	" Lwów-Kleparów-Jaworów 4% c.	372	380
Banku kraj. dla Gal. i Lod. w 51 1/2 l.	4 1/2	101.75	102.75	" wschodn. gal. lokal. 200 zł.	392	400
" " zwr. w 57 1/2 l.	4	99.45	100.45	" państwowych 200 zł. = 500 fr.		
" " oblig. komun. 2 emis.	5	102.50	103.50	" węg. galicyj. lokal. 200 zł.	404	404.25
" " 3 e. l. w 42 l.	4 1/2	101.75	102.75	Akcje banków (za sztukę).		
" " 4 e. l. w 45 l.	4	99.30	100.30	Banku Anglo-aust. 240 Kor.	304.40	305.40
Austr. węg. Banku los. w 50 l. w. austr.	4	101.10	102	Wiedeńskiego Banku związk. 400 Kor.		
" " los. w 50 l. w. koron.	4	101.25	102.25	Peszt. Banku handl. 1000 K.	2840	2850
Obligacje z prawem pierwszeństwa.				Zakład kred. dla handlu i przem. 320 Kor.		
Kolej półn. ces. Ferd. em. z r. 1886	4	101.50	102.50	Węg. Banku kredytu 400 Kor.	776	777
" Lwów-Czern.-Jassy 1884 p. 10%	4	93.90	94.90	Galic. Banku hipotecznego 400 Kor.	548.50	549.50
" " 1884	4	100.05	101.05	Galic. Banku dla handlu i przem. 400 Kor.		200
Węg.-Gal. kolej em. 1870	3 1/2	92.90	93.90	Banku dla krajów koronnych 400 Kor.	457.50	458.50
" " 1878	5	112	113	Banku Austro-węg. 1400	1647	1657
" " 1887	4	99.75	100.75	Czesk. Banku Związk. 200 Kor.	247	248
Losy procentowe (za sztukę).				Zivnostenska banka 200 Kor.	247	247.50
Austr. zakł. kred. obl. pr. em. 1880 po 100 zł.	3	310	316.50	Akcje (przedsiębiorstw przemysłowych).		
" " 1889 po 100 zł.	3	308	316.50	Galic. karp. naft. tow. 500 Kor.	1010	1020
Uregul. Dun. z r. 1879 po 100 zł. w. a.	5	278	282	Schodnicy 500 Kor.	615	625
Węg. Banku hip. pr. l. z po 100 zł. w. a.	4	280	285.20	Weksele. (Czeki, dewizy krótkotermin.).	%	
Pożyczka serbska prem. po 100 fr.	2	109	114.50	Berlin i niem. m. bank za 100 marek	3	117.18
Losy bezprocentowe (za sztukę).				Londyn za 10 funtów szter.	2 1/2	240
Budapeszteńskie Basilica po 5 zł. w. a.		2775	29.25	Paryż za 100 fr.	3	95.43
Zakł. kred. dla handlu i przem. po 100 zł. w. a.		485	495	Petersburg i Warszawa za 100 rubli	5 1/2	
Clary po 40 zł. m. k.		158	167	Włoskie banknoty za 100 lirów	5	95.48
Pożyczka m. Insbruku po 20 zł. w. a.		78	82.50	Waluty.		
Pożyczka miasta Krakowa po 20 zł. w. a.		89	95	Dukat cesarski.		11.28
" prem. m. Lublany po 20 zł.		66	72.50	20-frankówka		19.06
Ofen (Buda gm. m.) po 40 zł. w. a.		165	175	20-markówka		23.41
Palffy po 40 zł. m. k.		175	185	Suweryn angielski zł.		93.94
Czerw. krzyża austr. tow po 10 zł.		57.50	59.50	Niemieckie banknoty za 100 marek		117.20
				Włoskie banknoty za lir 100		95.40
				Ruble banknoty za 100 rubli		252.50